



Sygn. akt I PK 293/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lutego 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący)

SSN Beata Gudowska

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa L. Ł.

przeciwko Spółce Węglowej Spółce Akcyjnej w J.

o odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Spółecznych i Spraw Publicznych w dniu 19 lutego 2014 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i

Ubezpieczeń Spółecznych w G. z dnia 11 lipca 2013 r.

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w J. wyrokiem z dnia 27 marca 2013 r. zasądził od Spółki Węglowej S.A. w J. na rzecz L. Ł. kwotę 15.287,25 zł tytułem wypłacanego w ramach renty wyrównawczej odszkodowania z uwagi na otrzymanie mniejszego pakietu akcji (pkt 1) oraz oddalił dalej idące powództwo (pkt 2). Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia.

Powód zatrudniony był w pozwanej Spółce - Kopalni Węgla Kamiennego „M.” w okresie od 1 lipca 1983 r. do 1 lutego 2000 r. Łączący strony stosunek pracy został rozwiązany z uwagi na upływ okresu pobierania przez powoda świadczeń chorobowych i rehabilitacyjnych. W dniu 24 czerwca 1999 r. powód uległ wypadkowi przy pracy i pobiera rentę wypadkową z tytułu niezdolności do pracy oraz rentę wyrównawczą wypłacaną przez stronę pozwaną, liczoną do 2012 r. jako różnica pomiędzy średnią z zarobków trzech pracowników Kopalni zatrudnionych na tym samym stanowisku co powód gdyby nadal pracował, a świadczeniami uzyskiwanymi przez powoda z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Od 1 września 2012 r. renta wyrównawcza wypłacana jest jako różnica pomiędzy rentą wypadkową a potencjalną emeryturą. W Sądzie Rejonowym toczyły się sprawy z powództwa powoda przeciwko pozwanej Spółce o zapłatę nagrody z zysku za lata 2004 i 2005, o zapłatę premii za I półrocze 2008 r., o nagrodę z zysku za 2008 r. oraz o zapłatę premii za 2009 r. W dniu 16 lipca 2012 r. strony zawarły ugodę pozasądową, w której strona pozwana, tytułem renty wyrównawczej, zobowiązała się wypłacić powodowi kwotę 2.125,87 zł stanowiącą wyrównanie między rentą wypadkową a potencjalną emeryturą górniczą (§ 1 ugody), zaś powód oświadczył, że kwota 2.125,87 zł, o której mowa w § 1, stanowi całkowite zaspokojenie jego roszczeń z tytułu renty wyrównawczej, przeliczonej za okres od 1 do 31 sierpnia 2012 r. oraz że zrzeka się wszelkich dalej idących roszczeń z tego tytułu (§ 3 ust. 1 tej ugody). Powód złożył oświadczenie o zamiarze nieodpłatnego nabycia akcji strony pozwanej zgodnie z art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 216 ze zm.). Na podstawie art. 36 tej ustawy oraz § 11 rozporządzenia Ministra Skarbu Państwa z dnia 29 stycznia 2003 r. w sprawie szczegółowych zasad podziału uprawnionych pracowników na grupy, ustalania liczby akcji przypadających na każdą z tych grup oraz trybu nabywania akcji przez uprawnionych pracowników (Dz.U. Nr 35, poz. 303 ze zm., dalej: „rozporządzenie wykonawcze z 2003 r.”) oraz uchwały zarządu Spółki z dnia 23 września 2011 r. w sprawie regulaminu podziału akcji, w dniu 1 grudnia 2011 r. powód nabył nieodpłatnie 217 akcji Spółki z uwagi na faktyczny staż pracy w rozmiarze 16 lat i 7 miesięcy. Gdyby nie wypadek przy pracy, na dzień 6 lipca 2011 r. (data zbycia pierwszych akcji przez Skarb Państwa) hipotetyczny

staż pracy powoda wyniósłby 28 lat i 5 dni i uprawniałby go do 382 akcji. Na chwilę zamknięcia rozprawy (27 marca 2013 r.) kurs jednej akcji wynosił 92,65 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym i powołując się na art. 444 § 2 k.c., Sąd pierwszej instancji stwierdził, że u powoda wystąpiła szkoda w postaci uszkodzenia ciała, a zobowiązana do jej naprawienia na zasadzie art. 435 k.c. jest strona pozwana. W wyniku wypadku przy pracy zmieniła się na niekorzyść sytuacja finansowa powoda. Gdyby nie wypadek przy pracy, powód - będąc w dalszym ciągu zatrudniony u strony pozwanej (czego nie można wykluczyć) - otrzymywałby wszystkie świadczenia należne pracownikom oraz nabywałby wszelkie należne im uprawnienia, w tym akcje Spółki. W ocenie Sądu Rejonowego, doszło do zmiany stosunków w rozumieniu art. 907 § 2 k.c. i powód miał prawo żądać odszkodowania z uwagi na otrzymanie mniejszego pakietu akcji. Skoro otrzymał od pozwanej Spółki nieodpłatnie jedynie 217 akcji, to brakująca ilość akcji wynosi 165. Powodowi należna jest zatem kwota 15.287,25 zł (165 x 92,65 zł).

Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia, wskazując, że skoro powodowi regularnie wypłacana jest renta wyrównawcza, to do roszczeń o zmianę wysokości tej renty opartych na art. 907 § 2 k.c. znajduje zastosowanie trzyletni termin przedawnienia przewidziany w art. 118 k.c. (jako dotyczących świadczeń okresowych). Upływ okresu przedawnienia uniemożliwia dochodzenie świadczeń za okres wykraczający poza trzy lata wstecz od daty wytoczenia powództwa, nie stoi jednak na przeszkodzie podwyższeniu bieżącej renty, choćby zmiana stosunków nastąpiła dawniej niż przed trzema laty, o ile wytworzona nią sytuacja (zwiększenie potrzeb uprawnionego) utrzymuje się w dalszym ciągu. Termin przedawnienia powinien być liczony od dnia przeobrażenia się ekspektatywy w realne prawo do nieodpłatnego nabycia akcji przez pracowników lub ich spadkobierców. Skoro Minister Gospodarki w dniu 12 maja 2011 r. podjął decyzję o rozpoczęciu procesu prywatyzacji poprzez ofertę publiczną, w dniu 7 czerwca 2011 r. Komisja Nadzoru Finansowego zatwierdziła prospekt emisyjny, Skarb Państwa dokonał zbycia pierwszych akcji w dniu 6 lipca 2011 r., zaś powód złożył pozew w dniu 27 lipca 2012 r., to do przedawnienia nie doszło. Nie doszło również do zrzeczenia się przez powoda roszczenia w ugodzie pozasądowej z dnia 16 lipca 2012 r. Analiza § 3 tej ugody

pozwała bowiem jednoznacznie stwierdzić, że stronom chodziło wyłącznie o roszczenia z tytułu renty wyrównawczej za okres od 1 do 31 sierpnia 2012 r. i z tego właśnie a nie innego tytułu powód nie rości sobie dalszych praw. Nie sposób wyinterpretować z zapisu ugody, że powód zrzeka się innych roszczeń. Treść ugody została sporządzona przez pozwaną Spółkę, a więc podmiot profesjonalny, a zatem zawarte w niej postanowienia powinny być jasne i czytelne dla powoda, który rozumiał treść ugody w ten sposób, że chodzi tylko i wyłącznie o rentę wyrównawczą za okres od 1 do 31 sierpnia 2012 r. Przedmiotowa ugoda została zawarta ze względu na zmianę sposobu wyliczania renty wyrównawczej dla powoda. Wcześniej wyliczana była bowiem według zarobków „pracowników porównawczych”, a obecnie według potencjalnej emerytury. Ugoda zawarta w postępowaniu ugodowym obejmuje wyłącznie przedmiot tego postępowania. Oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (art. 65 § 1 i 2 k.c.). Skoro kwestia akcji nie była poruszana w ugodzie z dnia 16 lipca 2012 r., przeto trudno przyjąć, że powód miałby się zrzec do nich prawa.

Sąd Rejonowy uznał za sprekludowany - jako podniesiony dopiero w piśmie z dnia 14 listopada 2012 r. - zarzut pozwanej Spółki, iż powód powinien wykorzystać swoje możliwości zarobkowe. Ponadto strona pozwana wypłaca powodowi rentę wyrównawczą w pełnej wysokości, bez uwzględnienia jego możliwości zarobkowych. Nawet gdyby takie możliwości zarobkowe były uwzględniane, to tylko w zakresie comiesięcznych rat, a nie świadczeń dodatkowych typu nagród z zysku lub premii, a podnoszenie tej okoliczności w sprawie o odszkodowanie za otrzymanie zmniejszonego pakietu akcji należy uznać za próbę zminimalizowania odpowiedzialności Spółki.

Wyrokiem z dnia 11 lipca 2013 r. Sąd Okręgowy w G. oddalił apelację strony pozwanej od powyższego wyroku.

Sąd odwoławczy podzielił ustalony przez Sąd pierwszej instancji stan faktyczny sprawy oraz dokonaną przez ten Sąd ocenę prawną, kwestionując jedynie uznanie, że osiągnięcia przez powoda hipotetycznego stażu pracy „nie

można wykluczyć”. W tym zakresie Sąd drugiej instancji przyjął, że z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością można założyć, iż gdyby nie wypadek przy pracy, to powód pracowałby nadal w pozwanej Spółce i uzyskał sporny okres zatrudnienia. W ocenie Sądu Okręgowego, świadczy o tym już tylko sposób obliczania przez stronę pozwaną renty wyrównawczej do dnia 31 sierpnia 2012 r. (jako różnicy w hipotetycznym wynagrodzeniu, a nie w odniesieniu do hipotetycznej emerytury). Oznacza to, że pozwana Spółka sama przyjęła, że gdyby nie wypadek przy pracy, to powód pracowałby nadal i uzyskał sporny staż pracy. Brak jest przy tym uzasadnienia dla różnej oceny danej okoliczności (hipotetycznego stażu pracy powoda) dla celów tożsamych postępowań o rentę wyrównawczą, gdy dochodzone przez powoda roszczenie jest roszczeniem w ramach podwyższenia renty na podstawie art. 907 § 2 k.c., bezspornie pierwotnie przyznanej i wypłacanej powodowi z mocy art. 444 § 2 k.c. Renta przewidziana tym przepisem obejmuje nie tylko utracone wynagrodzenie, którego podstawową funkcją jest utrzymanie pracownika i jego rodziny, ale obejmuje również wszelkie inne utracone korzyści, które pracownik mógłby osiągnąć, gdyby nie uległ wypadkowi przy pracy, w tym korzyści w postaci uprawnienia do pełnego pakietu akcji. W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd pierwszej instancji prawidłowo wyliczył wysokość odszkodowania na podstawie art. 363 § 2 k.p.c.

W skardze kasacyjnej pozwana Spółka zarzuciła: I. naruszenie prawa materialnego, a to: 1) art. 907 § 2 w związku z art. 444 § 2 k.c., przez ich niewłaściwe zastosowanie w sytuacji, gdy roszczenie objęte powództwem nie powinno być rozpoznawane w reżimie prawnym dotyczącym renty wyrównawczej i tym samym niezastosowanie art. 435 § 1 k.c., który stanowić powinien wyłączną podstawę prawną dla oceny zasadności roszczeń powoda w ustalonym stanie faktycznym; 2) art. 361 § 1 i § 2 k.c., przez przyjęcie, że normalnym następstwem wypadku przy pracy, jakiemu uległ powód oraz częściowej utraty przez niego zdolności do pracy, była „utrata” prawa do nieodpłatnego nabycia 165 akcji; 3) art. 442 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 10 sierpnia 2007 r., przez jego niezastosowanie, w przypadku gdy skarżąca zgłosiła zarzut przedawnienia, a przepis ten dla przedmiotowego stanu faktycznego przewidywał, że roszczenie powoda o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega

przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia; 4) art. 508 w związku z art. 65 § 2 k.c., przez nieprawidłową interpretację treści ugód zawartych pomiędzy stronami, a w konsekwencji przyjęcie, że zobowiązanie pozwanej wobec powoda nie wygasło wskutek zwolnienia z długu, podczas gdy prawidłowa wykładnia oświadczeń woli objętych tymi ugodami prowadzi do wniosku, że powód zwolnił pozwaną z objętego powództwem długu, a pozwana to zwolnienie przyjęła;

II. naruszenie przepisów postępowania, a to: 1) art. 233 § 1 k.p.c., przez dokonanie dowolnej, sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania oceny dowodów w zakresie wysokości poniesionych przez powoda ewentualnej szkody, wyrażającej się w przyjęciu, że kurs pojedynczej akcji pozwanej na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie S.A. z dnia wyrokowania odpowiada wartości rynkowej akcji zbywanych nieodpłatnie pracownikom uprawnionym na podstawie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji, podczas gdy akcje te, zgodnie z art. 38 ust. 3 tej ustawy, nie mogły być przedmiotem obrotu do dnia 6 lipca 2011 r., przez co ich wartość rynkowa jest w oczywisty sposób mniejsza; 2) art. 382 k.p.c., przez jego niezastosowanie, polegające na dokonaniu przez Sąd drugiej instancji jedynie kontroli wyroku zamiast przeprowadzenia merytorycznego rozpoznania sprawy i niezasięgnięcie opinii biegłego dla wyceny wartości rynkowej akcji; 3) art. 386 § 1 względnie art. 386 § 2 k.p.c., przez ich niezastosowanie polegające na niewydaniu wyroku zmieniającego względnie uchylającego orzeczenie Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania wobec nieprzeprowadzenia przez ten Sąd postępowania dowodowego w zakresie ustalenia wysokości szkody powoda i należnego odszkodowania oraz niezuzupełnienia postępowania dowodowego przez Sąd drugiej instancji.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji lub też o uchylenie również wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna jest nieusprawiedliwiona.

W pierwszym rzędzie niezasadne są zarzuty naruszenia przepisów postępowania. Po pierwsze, zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów i oceny dowodów, do której to sfery art. 233 § 1 k.p.c. odnosi się bezpośrednio (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2013 r., II CSK 634/12, LEX nr 1363015 i powołane w nim orzecznictwo). Po drugie, art. 382 k.p.c., chociaż ma charakter ogólnej dyrektywy określającej istotę postępowania apelacyjnego jako kontynuację merytorycznego rozpoznania sprawy, może stanowić samodzielną podstawę kasacyjną wówczas, jeżeli skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie pominął część zebranego materiału. Skarżący nie powołuje się na takie uchybienie Sądu odwoławczego, ale wskazuje, iż Sąd ten - nie dysponując specjalistyczną wiedzą w zakresie wyceny wartości rynkowej akcji - powinien z urzędu zasięgnąć opinii biegłego. Przy tak skonstruowanym zarzucie niezbędne było wytknięcie Sądowi drugiej instancji naruszenia także (w powiązaniu) innego przepisu regulującego postępowanie rozpoznawcze (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2013 r., I CSK 569/12, LEX nr 1353066 i przywołane w nim wcześniejsze orzecznictwo). Takiej konstrukcji zarzutu skarżący nie stosuje, a jedynie w uzasadnieniu podstaw kasacyjnych - negując prawidłowość ustalenia wysokości szkody w oparciu o wartość notowań giełdowych akcji znajdujących się w obrocie i wskazując na konieczność jej wyliczenia za pomocą dowodu z opinii biegłego przy uwzględnieniu różnicy wartości akcji w obrocie oraz niezbywalnych akcji pracowniczych - przywołuje art. 278 k.p.c. Uszło jednak uwadze skarżącego, że kwestia ustalenia wysokości odszkodowania objęta jest zakresem art. 363 § 2 k.c., którego obrazy nie zarzuca. Z przepisu tego wynika zasada, iż wysokość odszkodowania pieniężnego wylicza się według cen z daty ustalenia odszkodowania, która z reguły jest zbieżna z datą orzekania przez sąd (art. 316 § 1 k.p.c.). Jedynie wyjątkowo, gdy przemawiają za tym szczególne okoliczności (gdy przyjęcie cen z daty ustalenia odszkodowania powodowałoby albo pokrzywdzenie,

albo bezpodstawne wzbogacenie poszkodowanego), za podstawę odszkodowania sąd może przyjąć ceny istniejące w innej chwili, jednakże zasadniczo wartość odszkodowania podlega określeniu według cen rynkowych (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2008 r., II PK 279/07, LEX nr 465854; z dnia 2 grudnia 2010 r., II PK 118/10, LEX nr 949025; z dnia 8 maja 2012 r., I PK 211/11, LEX nr 1214327). Po trzeciej, przepisy art. 386 § 1 i 2 k.p.c. są adresowane do sądu drugiej instancji. Pierwszy z nich przesądza o tym, w jaki sposób ma on rozstrzygnąć sprawę, jeżeli stwierdzi, że apelacja powinna być uwzględniona. O jego naruszeniu mogłaby być zatem mowa jedynie wtedy, gdyby Sąd odwoławczy stwierdził, że apelacja jest zasadna i jej nie uwzględnił, czego skarżący nie zarzuca. Natomiast sąd drugiej instancji nie narusza art. 386 § 1 k.p.c., jeżeli nie uwzględni apelacji na podstawie oceny, że jest ona bezzasadna, niezależnie od twierdzenia strony, iż była zasadna. Ocena zasadności lub bezzasadności apelacji w istocie wiąże się z prawidłowym zastosowaniem innych przepisów postępowania lub prawa materialnego przez sąd drugiej instancji w danej sprawie. Zarzut obrazy art. 386 § 1 k.p.c. nie może być zatem skuteczny, jeżeli nie zostały jednocześnie (w związku z nim) podniesione zarzuty naruszenia innych przepisów postępowania lub prawa materialnego prowadzące do wniosku, że sąd drugiej instancji błędnie ocenił zasadność apelacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2013 r., II PK 24/13, LEX nr 1396773 i powołane w nim orzeczenia). Tak skonstruowanego zarzutu skarżący nie formułuje. Natomiast art. 386 § 2 k.p.c. odnosi się do obowiązku sądu odwoławczego uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji i zniesienia postępowania w przypadku stwierdzenia jego nieważności, na co skarżący nie wskazuje.

Skoro zarzuty naruszenia przepisów postępowania okazały się niezasadne, przeto Sąd Najwyższy związany jest ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

W ramach zarzutu naruszenia art. 907 § 2 w związku z art. 442 § 2 k.c. oraz art. 435 § 1 k.c. skarżący wywodzi, że „roszczenia o przyznanie ekwiwalentu pieniężnego z tytułu nieotrzymania akcji pracowniczych nie można zakwalifikować jako roszczenia o utraconą korzyść, gdyż do nabycia akcji nie jest wystarczające samo kontynuowanie zatrudnienia”, ale także spełnienie warunków określonych w

art. 2 ust. 5 (prawidłowo: pkt 5) i art. 38 ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji. Podnosi nadto, iż skoro celem renty wyrównawczej jest zaspokojenie potrzeb uprawnionego wynikających z utraty możliwości zarobkowych, to stanowi ona substytut wynagrodzenia, do którego nie może być zaliczone świadczenie polegające na wydaniu akcji pracowniczych, niespełniające funkcji środków utrzymania. W rezultacie, zdaniem skarżącego, „roszczenie powoda należało rozpatrzyć w kontekście wystąpienia nowej szkody, która co prawda powstała w wyniku doznanego wypadku przy pracy, ale w jakiś czas po zaistnieniu tego zdarzenia” - przy zastosowaniu art. 435 § 1 k.c., a nie art. 442 § 2 oraz art. 907 § 2 k.c. Wywodów tych nie sposób podzielić.

Przepis art. 435 § 1 k.c. ustanawia odpowiedzialność prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną przez ruch tego przedsiębiorstwa lub zakładu. Na podstawie tego przepisu, utrata przez powoda zdolności do zarobkowania, wywołana wypadkiem przy pracy, wywołała skutek w postaci odpowiedzialności odszkodowawczej skarżącego za szkodę na osobie powoda. Szkada na osobie podlega naprawieniu na zasadach określonych w art. 444 § 2 k.p.c. przez przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej renty lub art. 447 k.p.c. przez przyznanie mu - zastępującego tę rentę - jednorazowego odszkodowania. Podstawę przyznania powodowi renty wyrównawczej stanowił art. 444 § 2 k.c., zgodnie z którym świadczenie to przysługuje między innymi wówczas, gdy poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej. Przepis ten nie określa zakresu szkody podlegającej naprawieniu, natomiast kwestię tę reguluje art. 361 § 2 k.c., ustanawiający zasadę pełnego odszkodowania. Stosownie do tego przepisu, naprawienie szkody (w granicach normalnego następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła) obejmuje straty, które poszkodowany poniósł (*damnum emergens*) oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (*lucrum cessans*). O ile zatem przesłanką przyznania renty na podstawie art. 444 § 2 k.c. jest utrata przez poszkodowanego zdolności do zarobkowania (osiągania zarobków), to w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. szkodą podlegającą naprawieniu w ramach tego świadczenia jest, w przypadku utraconych korzyści (*lucrum cessans*), każda - a nie

tylko spełniająca funkcję środków utrzymania - korzyść, której poszkodowany nie uzyskał z tej przyczyny, że utracił zdolność do pracy zarobkowej, a którą by osiągnął, gdyby działalność zarobkową kontynuował. Szkodą tą jest zatem wszystko to, co nie weszło do majątku poszkodowanego na skutek zdarzenia wyrządzającego szkodę, a inaczej mówiąc - to, co weszłoby do majątku poszkodowanego, gdyby zdarzenie wyrządzające szkodę nie nastąpiło (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2002 r., I CKN 132/01, LEX nr 53144). Skoro więc w następstwie wypadku przy pracy, któremu powód uległ w pozwanej Spółce, doszło do rozwiązania łączącego strony stosunku pracy, to różnica między pakietem akcji przysługujących powodowi z tytułu faktycznego okresu zatrudnienia u tego pracodawcy a ilością akcji, do jakich powód nabyłby prawo, gdyby nadal u niego pracował, stanowi utraconą przez powoda korzyść podlegającą naprawieniu w ramach pobieranej renty wyrównawczej poprzez jej jednorazowe podwyższenie wskutek zmiany stosunków. Zmiana ta polegała na utracie możliwości nieodpłatnego nabycia akcji w ilości uzależnionej od okresu zatrudnienia w pozwanej Spółce, którym powód legitymowałby się, gdyby nie doszło do rozwiązania stosunku pracy w następstwie wypadku przy pracy (art. 907 § 2 k.c.). W tym zakresie obecny skład Sądu Najwyższego w pełni akceptuje argumentację zaprezentowaną w uzasadnieniu wyroku z dnia 3 sierpnia 2011 r., I PK 36/11 (OSNP 2012, nr 19-20, poz. 239) na tle utraty przez pracownika prawa do nagrody jubileuszowej. Błędne jest powoływanie się przez skarżącego na warunkowy charakter prawa do akcji pracowniczych, uzależnionego nie tylko od kontynuowania zatrudnienia. Podnoszone przez skarżącego kwestie miałyby znaczenie wówczas, gdyby powód nie spełnił warunków wymaganych do powstania prawa do nieodpłatnego nabycia akcji lub prawo to wygasło. Tymczasem z ustaleń sprawy, w której wniesiona została rozpoznawana skarga kasacyjna, wynika, że powód był pracownikiem uprawnionym do nieodpłatnego nabycia akcji pozwanej Spółki w rozumieniu art. 2 pkt 5 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji, złożył oświadczenie o zamiarze ich nabycia, o którym stanowi art. 38 ust. 1 tej ustawy oraz zrealizował prawo do nabycia akcji po jego powstaniu zgodnie z art. 38 ust. 2, w przysługującej mu ilości o 165 mniejszej niż gdyby kontynuował zatrudnienie do dnia 6 lipca 2011 r.

Niezasadny jest również zarzut naruszenia art. 361 § 1 i 2 k.c., w ramach którego skarżący podnosi, że po pierwsze - nie sposób przyjąć z wysokim, graniczącym z pewnością prawdopodobieństwem, iż gdyby nie wypadek przy pracy, to powód pozostawałby pracownikiem pozwanej Spółki co najmniej do dnia 6 lipca 2011 r., a więc jeszcze przez ponad 11 lat, gdyż łączący strony stosunek pracy mógł w tym czasie ulec rozwiązaniu z rozmaitych przyczyn oraz po drugie - „na gruncie niniejszej sprawy można by co najwyżej mówić o szkodzie ewentualnej”, polegającej na utracie przez powoda „szansy innego niż zdeterminowany zaistniałym wypadkiem ukształtowania się jego kariery zawodowej”, a nie o *lucrum cessans*.

Zgodnie z art. 361 § 1 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Sąd drugiej instancji oparł ocenę istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy utratą przez powoda prawa do pełnego pakietu akcji a rozwiązaniem stosunku pracy w następstwie wypadku przy pracy na podstawie ustalenia faktycznego, że powód pracowałby u skarżącego do osiągnięcia stażu uprawniającego do takiego pakietu, co przyjmowała sama Spółka, obliczając do dnia 1 września 2012 r. należną powodowi rentę wyrównawczą przy uwzględnieniu składników wynagrodzenia, jakie otrzymywałby świadcząc pracę na jej rzecz. Ustalenia tego nie może skutecznie podważyć powołanie się przez skarżącego na „szereg okoliczności wskazanych w pismach procesowych pozwanej”, przemawiających - w jego ocenie - przeciw „przekonaniu (...) o pewnym zatrudnieniu powoda przez pozwaną przez okres kilkunastu lat po rozwiązaniu umowy o pracę w następstwie wypadku przy pracy”. Powoduje to również bezzasadność zarzutu obrazy art. 361 § 2 k.c. Zakres tego przepisu nie obejmuje co do zasady szkody ewentualnej, przez którą rozumie się utratę jedynie szansy uzyskania korzyści majątkowej. Różnica między szkodą w postaci *lucrum cessans* a szkodą ewentualną wyraża się w tym, że w wypadku tej pierwszej hipoteza utraty korzyści graniczy z pewnością, zaś w wypadku szkody ewentualnej prawdopodobieństwo utraty korzyści jest zdecydowanie mniejsze i z tego względu szkoda ta nie podlega naprawieniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2007 r., V CSK 174/07, LEX nr 442571). Skoro zaskarżony wyrok oparty

został na ustaleniu (mającym hipotetyczny charakter), że - gdyby nie wypadek przy pracy - powód kontynuowałby zatrudnienie w pozwanej Spółce do osiągnięcia stażu uprawniającego do pełnego pakietu akcji, to nie można zakwestionować skutecznie oceny, że z dużym prawdopodobieństwem (graniczącym z pewnością) uzyskałby on prawo do nieodpłatnego nabycia akcji w ilości uzależnionej od dłuższego stażu pracy, a w rezultacie, że - na skutek utraty możliwości zrealizowania tego prawa - poniósł szkodę w postaci *lucrum cessans*.

W ramach zarzutu naruszenia art. 442 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 10 sierpnia 2007 r. skarżący prezentuje pogląd, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu już w 2002 r., gdyż w dniu zdarzenia wyrządzającego szkodę (24 czerwca 1999 r.) dowiedział się on zarówno o osobie zobowiązanej do jej naprawienia, jak i o samej szkodzie. Zdaniem skarżącego, składając w 1997 r. oświadczenie o zamiarze nieodpłatnego nabycia akcji powód uzyskał ekspektatywę prawa do ich nabycia i wiedział, że ilość akcji uzależniona jest wyłącznie od rzeczywistego okresu pozostawania w stosunku pracy z pozwaną Spółką. W dacie wypadku przy pracy miał już zatem świadomość, że ponieważ jego staż pracy nie będzie się wydłużał, to „w przyszłości może otrzymać mniejszą ilość akcji”. Nadto, w ocenie skarżącego, gdyby nawet przyjąć, że „nowa” szkoda powstała w lipcu 2011 r., to nie można uznać, iż raz przedawnione roszczenie ponownie stało się wymagalne.

Uszło uwadze skarżącego, że podstawę zasądzonego na rzecz powoda roszczenia nie stanowił art. 444 § 2 k.c., ale art. 907 § 2 k.c., a w takim wypadku bieg terminu przedawnienia podlegał ocenie w odniesieniu do momentu, w jakim nastąpiła zmiana stosunków w rozumieniu art. 907 § 2 k.c., uzasadniająca zmianę wysokości pobieranej przez powoda renty wyrównawczej. Żądanie zmiany wysokości renty nie podlega zaś przedawnieniu, które odnosi się tylko do roszczeń (por. powołany wyżej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2011 r., I PK 36/11 i przywołane w nim orzecznictwo). W myśl art. 38 ust. 2 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji, prawo do nieodpłatnego nabycia akcji powstaje po upływie 3 miesięcy od dnia zbycia przez Skarb Państwa pierwszych akcji na zasadach ogólnych, co w stanie faktycznym stanowiącym podstawę zaskarżonego wyroku nastąpiło w dniu 6 lipca 2011 r. W konsekwencji, skoro zmiana stosunków

uzasadniająca podwyższenie powodowi jednej raty renty wyrównawczej nastąpiła w dniu nabycia przez niego prawa do nieodpłatnego nabycia akcji pozwanej Spółki, tj. - co wskazuje sam skarżący - w dniu 7 października 2011 r. (w tej dacie powód uzyskałby prawo do nieodpłatnego nabycia dodatkowo 165 akcji, gdyby nie uprzednie rozwiązanie stosunku pracy będące następstwem wypadku przy pracy), to dopiero wówczas przysługujące mu roszczenie o zapłatę odpowiednio zwiększonej raty rentowej stało się wymagalne. Wtedy też rozpoczął bieg - przewidziany dla świadczeń okresowych - termin przedawnienia roszczenia o podwyższenie jednej raty renty wyrównawczej. Niezasadne jest powoływanie się skarżącego na posiadanie przez powoda w dacie powstania zdarzenia wyrządzającego szkodę (24 czerwca 1999 r.) ekspektatywy prawa do nieodpłatnego nabycia akcji. O ile bowiem niezłożenie przez osobę uprawnioną oświadczenia o zamiarze nieodpłatnego nabycia akcji powoduje utratę prawa do ich nabycia, to jego złożenie nie powoduje powstania ukształtowanej ekspektatywy tego prawa, związane jest bowiem jedynie z procedurą pozwalającą na podział przeznaczonych do nieodpłatnego zbycia akcji na grupy i ustalenia ich liczby przypadających na każdą z grup oraz pracowników tworzących tę grupę, co wynikało z § 4 i 5 obowiązującego do dnia 15 marca 2003 r. rozporządzenia Ministra Skarbu Państwa z dnia 3 kwietnia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad podziału uprawnionych pracowników na grupy, ustalania liczby akcji przypadających na każdą z tych grup oraz trybu nabywania akcji przez uprawnionych pracowników (Dz.U. Nr 33, poz. 200), a obecnie z § 12 i 13 rozporządzenia wykonawczego z 2003 r. w związku z art. 36 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2008 r., II PK 131/07, OSNP 2009, nr 5-6, poz. 63).

Niezasadny jest wreszcie zarzut naruszenia art. 508 w związku z art. 65 § 2 k.c. upatrywanego przez skarżącego w nieprawidłowej interpretacji treści zawartej przez strony ugody pozasądowej z dnia 16 lipca 2012 r. Skarżący wywodzi, że zawierając przedmiotową ugodę strony miały na celu uporządkowanie niepewnego stanu prawnego wynikającego z wypadku przy pracy zaistniałego w 1999 r., poprzez zastąpienie wszelkich możliwych roszczeń powoda związanych z tym wypadkiem wypłacaną co miesiąc rentą wyrównawczą. Zdaniem skarżącego,

oświadczenie woli powoda zawarte w § 3 tej ugody, w którym zrzekł się on wszelkich dalej idących roszczeń z tytułu renty wyrównawczej, stanowi oświadczenie o zwolnieniu z długu, w tym na przyszłość. W dacie zawierania ugody powód miał bowiem świadomość, że roszczenie, dochodzone przez niego w sprawie, w której wniesiona została rozpoznawana skarga kasacyjna, objęte jest zakresem ugody, „choćby nie zostało *explicite* wyszczególnione w jej treści”.

W pierwszym rzędzie należy stwierdzić, że z ustaleń stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku wynika, iż w ugodzie z dnia 16 lipca 2012 r. skarżący zobowiązał się do wypłacenia powodowi określonej kwoty „stanowiącej wyrównanie między rentą inwalidzką z tytułu wypadku przy pracy a potencjalną emeryturą górniczą” (§ 1), a powód oświadczył, że kwota ta „stanowi całkowite zaspokojenie jego roszczeń z tytułu renty wyrównawczej, przeliczonej za okres od dnia 1 sierpnia 2012 r. do dnia 31 sierpnia 2012 r. oraz że zrzeka się wszelkich dalej idących roszczeń z tego tytułu” (§ 3 ust. 1). W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że ustalenie treści oświadczenia woli (ustalenie co oświadczenie takie zawiera) należy odróżnić od wykładni uprzednio ustalonego oświadczenia woli co do jego treści (wyjaśnienia co było zamiarem składającego oświadczenie). Ustalenie treści oświadczenia woli należy do ustaleń faktycznych i nie podlega kontroli kasacyjnej (por. np. wyrok z dnia 6 listopada 1996 r., II UKN 9/96, OSNAPiUS 1997, nr 11, poz. 201). Z tego względu nie może być skuteczne twierdzenie skarżącego, iż „w § 3 ust. 1 ugody powód oświadczył, że zrzeka się wszelkich dalej idących roszczeń z tytułu renty wyrównawczej”. Ponadto wykładnia powinna uwzględniać zgodny zamiar stron wyrażający się w ugodzie (art. 65 § 2 k.c.). Nie można więc ograniczać zabiegów interpretacyjnych do jednego tylko postanowienia ugody lub jego fragmentu, ale w każdej kwestii należy objąć analizą wszystkie postanowienia dotyczące tej kwestii.

Zgodnie z art. 65 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społeczne oraz ustalone zwyczaje (§ 1), a w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (§ 2). Przepis ten określa ogólne zasady dokonywania wykładni oświadczeń woli, przyjmując tzw. kombinowaną metodę wykładni, która w

przypadku oświadczeń woli składanych innej osobie przyznaje pierwszeństwo temu znaczeniu oświadczenia, które rzeczywiście nadawały mu obie strony w chwili jego złożenia (subiektywny wzorzec wykładni). Pierwszeństwo to jest wyprowadzane z zawartego w art. 65 § 2 k.c. nakazu badania raczej, jaki był zgodny zamiar stron umowy, aniżeli opierania się na dosłownym brzmieniu umowy. To, jak same strony rozumiały oświadczenie woli w chwili jego złożenia można wykazywać wszelkimi środkami dowodowymi. Na rozumienie to może wskazywać także zachowanie się stron już po złożeniu oświadczenia. Jeżeli jednak okaże się, że strony różnie rozumiały treść złożonego oświadczenia woli, to za prawnie wiążące należy uznać znaczenie oświadczenia woli złożone według wzorca obiektywnego. Zgodnie z art. 65 § 1 k.c., w tej fazie wykładni należy brać pod uwagę sens wypowiedzi wynikający z reguł językowych, przy uwzględnieniu używanych i zrozumiałych dla stron zwrotów oraz ich kontekst i okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny, do którego zalicza się w szczególności przebieg negocjacji, dotychczasowe doświadczenie stron i ich status. Z obowiązującego również na tym etapie wykładni art. 65 § 2 k.c. wynika nakaz kierowania się celem umowy. Nie jest konieczne, aby był to cel uzgodniony przez strony, wystarcza bowiem cel zamierzony przez jedną stronę, który jest wiadomy drugiej. Ryzyko niedających się usunąć w drodze ogólnych dyrektyw wykładni oświadczeń woli niejasności tekstu umowy powinna ponieść ta strona, która tekst zredagowała (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2010 r., II PK 281/09, LEX nr 602248 oraz z dnia 5 lipca 2013 r., IV CSK 1/13, LEX nr 137459 i szeroko przytoczone w nich orzecznictwo).

Sąd pierwszej instancji dokonał wykładni oświadczeń woli stron ugody z dnia 16 lipca 2012 r. - a Sąd odwoławczy wykładnię tę zaakceptował - z uwzględnieniem powyższych reguł, biorąc pod uwagę nie tylko sens oświadczenia woli powoda wynikający z reguł językowych (zrzeczenie się przez niego wszelkich dalej idących roszczeń z tytułu renty wyrównawczej, przeliczonej za okres od 1 do 31 sierpnia 2012 r.), ale również kontekst sytuacyjny i cel zawarcia ugody (zmiana sposobu obliczania renty wyrównawczej od dnia 1 września 2012 r., polegająca na odniesieniu jej do potencjalnej emerytury górniczej, a nie - jak dotychczas - do zarobków osiągniętych przez pracowników porównawczych). Skarżący pomija, że

skoro zmiana stosunków, o której stanowi art. 907 § 2 k.c. nastąpiła w dniu 7 października 2011 r., a więc w dacie, w której powód nabyłby prawo do nieodpłatnego nabycia dodatkowo 165 akcji, to podwyższeniu z tego tytułu podlegała rata renty wyrównawczej za październik 2011 r. Tymczasem postanowienia ugody odnosiły się do wyrównania różnicy między rentą wypadkową a potencjalną emeryturą i obejmowały przeliczenie renty wyrównawczej za sierpień 2012 r. Tak też postanowienia ugody rozumiał powód. Ewentualna wątpliwość skarżącego w tym zakresie nie może być tłumaczona na niekorzyść powoda już tylko z tego względu, że to skarżący formułował treść ugody i on ponosi ryzyko wątpliwości wynikających z jej niejasnych - w jego ocenie - postanowień.

Z powyższych względów skarga kasacyjna podlega oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.